

Filozoficzno – kulturowe uwarunkowania wiary w encyklice „Lumen fidei”

Zgodnie z tytułem niniejszych rozważań, chcemy w nich zastanowić się, w oparciu o tekst encykliki „Lumen fidei” Ojca Świętego Franciszka, nad ideowo-filozoficznym oraz społeczno-kulturowym kontekstem wiary w dobie współczesnej. W pierwszej części rozważań podjęta zostanie refleksja nad fałszywym rozumieniem religii przez wielu współczesnych ludzi, które sprowadza się do traktowania religii jako przeszkody w pełnej realizacji ludzkich możliwości. W punkcie drugim zostanie szkicowo zaprezentowana kondycja religijna doby współczesnej, w której często mówi się o kryzysie czy wręcz zaniku religii. Ostatnia, trzecia część referatu zawiera optymistyczną, dość przekorną, względem wielu ujęć filozoficznych, socjologicznych, a nawet teologicznych, tezę, co do przyszłości religii. Idzie o to, że bytowa analiza człowieka od strony filozoficznej, potwierdza etnologiczno-historyczne ustalenia dotyczące konieczności i powszechności religii w ludzkim życiu. Jeśli zaś idzie o chrześcijaństwo, to jego głęboko humanistyczny i personalistyczny charakter pozwala żywić nadzieję, co do jego nie tylko przetrwania, ale także dalszego rozwoju.

1. Uwarunkowania współczesnych zawirowań wokół religii

„Religia katolicka jest osobową relacją wiary, nadziei i miłości do Boga. Ma swój wymiar osobowy, ale i społeczny, eklezjalny. Istnieje w religii katolickiej oficjalne, normatywne określenie prawdy i dobra. Istnieje normatywne określenie formy religii: w co wierzyć, co uznać za prawdę zbawczą, po co i jak żyć, jak się modlić itd. Podmiotem tego określenia jest *Magisterium Ecclesiae*”¹. Taki stan rzeczy nie zwalnia

Ks. Marian SZYMONIK - dr n. hum., wykładowca filozofii w Wyższym Instytucie

jednakże wiernych chrześcijan z rezygnacji z Anzelmowego paradygmatu poszukiwania zrozumienia dla wiary. Ponadto klimat życia społecznego wywiera wpływ na siłę wiary, zarówno w aspekcie czysto doktrynalnym, jak i doktrynalno-praktycznym, czyli moralnym. Mówiąc jeszcze inaczej: dialog Kościoła ze światem w określonej epoce jawi się jako łatwiejszy bądź trudniejszy. W obecnych rozważaniach spróbujemy ukazać zewnętrzny kontekst społeczno-filozoficzny, kulturowy wiary w oparciu o tekst encykliki *Lumen fidei* papieża Franciszka.

Na samym początku encykliki znajdują się rozważania o złudnym świetle. Jej autor podkreśla, że w nowożytnej epoce uznano światło wiary za niewystarczające. Człowiek nowoczesny chełpi się swoim rozumem, swoją niezależnością. Na poparcie powyższych stwierdzeń nie bez powodu zostaje przywołany Nietzsche z jego twierdzeniem, że pozostawanie w obszarze wiary przynosi pokój duszy i szczęście, natomiast pragnienie bycia uczniem prawdy domaga się badania. „Wychoząc z tego założenia, Nietzsche będzie krytykował chrześcijaństwo za to, że pomniejszyło zasięg ludzkiej egzystencji, pozbawiając życie nowości i przygody. Wiara stanowiłaby więc iluzję światła, utrudniającą nam, ludziom wolnym, drogę ku przyszłości”². Spostrzeżenia Nietzschego nie są niczym nowym, wystarczy bowiem odwołać się do „snu Machiavellego”. Tuż przed swoją śmiercią, czyli 21 czerwca 1527 r., opowiedział czuwającym przy nim sen. Miał w nim ujrzeć gromadę biedaków odzianych w łachmany, wyglądających na nieszczęśników, którzy na pytanie, kim są, odpowiedzieli: „Jesteśmy święci i błogosła-

Teologicznym, Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej, Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Sosnowieckiej – Częstochowa. Autor m. in.: *W kierunku demokracji personalistycznej*, Warszawa 2010; *Szukając natchnienia do wiary ...*, Częstochowa 2011; *Źródła siły państwa*, w: „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii”, 41 (2012), 34-44; *Aby przetrwać kryzys człowieczeństwa. Humanizm tomistyczny w służbie godności człowieka*, w: *Kryzys i prawda. Imperatywy przywracanego porządku*, red. G. Noszczyk – C. Smuniewski, Katowice 2013, 208-222; *Chrześcijańska koncepcja stworzenia wszechświata*, „Ziemia Częstochowska” 39 (2013), 15-31.

¹ P. MOSKAL, *Religia i prawda. Filozofia religii, apologia religii, diagnostyka religii*, w: *Dydaktyka filozofii*, t. 2, *Filozofia religii*, red. S. Janeczek, Lublin 2012, 321.

² FRANCISCUS, *Litterae encyclicae „Lumen fidei” de fide* (LF) 2, AAS 105 (2013), 556: „Ex hoc loco sumens initium, Nietzsche suam reprobationem adversus christianam doctrinam producet, quippe quae humanae exsistentiae vim extenuaverit, cum vitae novitatem vicemque adimeret. Fides tunc quaedam lucis esset deceptio, quae nostro hominum liberorum itineri futurum in aevum officeret”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei” o wierze*, Kraków 2013, 6-7.

wieni. Idziemy do nieba”. Następnie zobaczył tłum ludzi wyglądających szlachetnie i dostojnie, w szatach uroczystych, którzy z powagą rozprawiali o ważnych sprawach politycznych. W ludziach tych rozpoznał wielkich historyków i filozofów, takich jak Plutarch, Tacyt i Platon. Gdy ich zapytał, kim są i dokąd idą, odrzekli: „Jesteśmy potępieni. Idziemy do piekła”. Po opowiedzeniu wspomnianego snu Machiavelli miał stwierdzić, „że byłby znacznie szczęśliwszy w piekle, rozprawiając o polityce z wielkimi ludźmi świata starożytnego, niżeli w niebie, gdzie umarłby z nudów w towarzystwie świętych i błogosławionych”³. Musiał znać *Sen Scypiona* opisany przez Cycerona. „W jego śnie wielcy założyciele państw, reformatorzy i mądrzy władcy nie cieszą się, tak jak we śnie starożytnego wodza, wieczną szczęśliwością w najbardziej świetlistym miejscu wszechświata, lecz idą do piekła, bo dokonując wiekopomnych czynów, które zapewniły im nieśmiertelność, pogwałcili zasady moralności chrześcijańskiej”. W ten sposób została ośmieszona religia chrześcijańska, szczególnie jej przekaz o niebie i piekle⁴.

To dlatego w tym procesie fałszywego widzenia wiary i jej ośmieszania wiara została, jak pisze Ojciec Święty, skojarzona z ciemnością. Traktowano ją także jako ucieczkę. „I tak człowiek zrezygnował z poszukiwania wielkiego światła” – czytamy w encyklice – „by zadowolić się małymi światełkami, które oświecają krótką chwilę, ale są niezdolne do otwarcia drogi. Gdy brakuje światła, wszystko staje się niejasne, nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błądzimy bez kierunku”⁵. Traktowanie wiary jako ucieczki jest obecne w życiu bardzo wielu chrześcijan. Dzisiejszy kryzys religijności sprowadza się do swoistej estetyzacji religii. Nabożeństwo jest traktowane jak dzieło sztuki, piękne bądź brzydkie, jak wydarzenie kulturowe. „Idę do Kościoła, zdaje się mówić wielu katolików, aby odpocząć od codzienności. Niech mnie księży wymagającymi kazaniami ani ogłoszeniami nie denerwują, bo wyjdę i trzasnę drzwiami”. Do takiego wypaczonego obrazu wiary przyczyniają się sami księży, organizując w kościołach np. koncerty albo nawet pokaz mody. Wyjściem z takiej

³ M. VIROLI, *Uśmiech Machiavellego. Biografia*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa 2006, 11.

⁴ Tamże, 12.

⁵ LF 3, AAS 105 (2013), 556: „Sic homo magnam lucem, magnam veritatem vestigandam reliquit, ut in parvis luminibus quiesceret, quae brevia momenta illuminarent, quaeque viam munire non valerent. Cum lux deficit, omnia confunduntur, discerni non potest bonum a malo, via quae ad metam ducit ab ea quae nos in circulos iterabiles, sine certo cursu, perducit”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 7.

sytuacji jest, jak powie dalej encyklika, „wiara szukająca zrozumienia”, wiara pogłębiona. Człowiek bowiem potrzebuje światła, które jest w stanie oświetlić całe ludzkie życie, a takim może być światło wiary, które jest potężniejsze od nas samych, które pochodzi od Boga⁶.

Posługiwanie się w encyklice *Lumen fidei* przez Ojca Świętego Franciszka porównaniem małego i dużego światła, przywołuje na myśl encyklikę oraz inne wypowiedzi Benedykta XVI o wielkiej i małej nadziei. Można nawet powiedzieć, że tylko wielkie światło, którym jest Bóg, może dać wielką nadzieję, którą jest On sam. Poprzestanie przy małym świetle i małej nadziei prowadzi ostatecznie do skarłowacenia człowieczeństwa. Jest swoistym paradoksem, że epokę walki z wielkim światłem wiary, którym jest ostatecznie Bóg, nazywano „oświeceniem”. To temu okresowi w kulturze, pisze Zofia J. Zdybicka, zawdzięczamy absolutyzację rozumu oraz krytyczny, sceptyczny, a nawet negatywny stosunek do Boga i religii. „«Ludzie oświeceni» mają dystans do religii lub nie uznają Boga. Taka postawa przejawia się także we współczesności”⁷.

Przeciwieństwem wiary jest bałwochwalstwo. Encyklika przytacza Buberowskie określenie bałwochwalstwa jako zwrócenie się z szacunkiem do oblicza, które nie jest obliczem. Następuje tu poniżenie człowieka, ponieważ, bożki są nieme, nie mogą być zatem partnerami dialogu. Bożek umożliwia postawienie siebie w centrum rzeczywistości. „Dlatego bałwochwalstwo jest zawsze politeizmem – pisze papież – poruszaniem się bez celu od jednego pana do drugiego. Bałwochwalstwo nie wskazuje jednej drogi, lecz wiele szlaków, które nie prowadzą do wyraźnego celu, a raczej tworzą labirynt”⁸. Tylko wiara w Boga – konkluduje Ojciec Święty – jest w stanie uwolnić człowieka od chaotycznych ruchów, do których zmuszają bożki⁹. U podłoża błędnego rozumienia wiary jako ucieczki leży jednowymiarowe, materialistyczne, scjentystyczne patrzyenie na człowieka. Takie patrzyenie jest zawarte także we współczesnym modelu nauki, gdzie wszystko to, co wychodzi

⁶ Tamże 4, AAS 105 (2013), 557, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 7-8.

⁷ Z.J. ZDYBICKA *Kultura w „pulańce ateizmu”*, „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii” 2012, nr 43, 29.

⁸ LF 13, AAS 105 (2013), 562: „Idcirco idololatria semper est multorum deorum cultus, ex uno ad alium dominum sine intermissione motus. Idololatria nullum iter praebet, sed multiples semitas, quae certam ad metam non ducunt et labyrinthum potius fingunt”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 18.

⁹ Tamże.

poza eksperymentalno-doświadczeniowy model badania jest przedgalileuszowskim obskurantyzmem. Tu także tkwi źródło współczesnego odejścia od pełnego ujmowania rozumu ludzkiego, czyli nieograniczonego jedynie do dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych. „Niebywała w naszej kulturze rezygnacja z reguł używania rozumu – pisze S. Zofia J. Zdybicka – proponowana przez postmodernistów, prowadzi do barbarzyństwa. Można więc powiedzieć, że proces myślowy, który doprowadził do wyzwolenia rozumu ludzkiego od metafizyki i religii, doprowadził do utraty rozumu. Doprowadził do zapomnienia Boga, «śmierci Boga», a w konsekwencji do «śmierci człowieka». *Homo sapiens* staje się rzeczywistością *homo demens*, co usprawiedliwia mówienie obecnie o postczłowieku”¹⁰.

2. Kondycja religijna współczesnej cywilizacji

Jednym z wyznaczników doby współczesnej w aspekcie filozoficznym jest związane z utratą integralnej racjonalności odejście od prawdy. Tu tkwi najgłębsze źródło kryzysu człowieka i religii. Negacja religii może dokonywać się tylko w imię kłamstwa lub niepełnej prawdy o człowieku. Na rzecz powyższej tezy przemawia chociażby fakt, że w dobie współczesnej mamy do czynienia z kryzysem religii instytucjonalnej, szczególnie chrześcijaństwa, bo islam ma się chyba nieźle, ale nie religijności w ogóle, czego dowodem jest rozwój sekt i różnorodnych ruchów religijnych. Prawda o człowieku, jako bycie przygodnym, a zarazem dynamicznym, jest właśnie taka, że w dziedzinie dążeń absolutnych człowiek nie znosi pustki. Można zatem pokusić się o pewną paralelę: człowiek oraz życie społeczne i religijne na miarę człowieka, przy uwzględnieniu wszystkich zawiłości historyczno-kulturowych. Dzisiaj: postczłowiek i postpolityka, a może i postreligia. Lekarstwem na owe zawirowania antropologiczne i religijne jest pełna prawda o człowieku i rzeczywistości. Dlatego w encyklice czytamy: „Przypominanie o więzi wiary z prawdą jest dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne, właśnie z powodu kryzysu prawdy, jaki przeżywamy. We współczesnej kulturze często występuje tendencja do przyjmowania za jedyną prawdę tę związaną z techniką: prawdziwe jest to, co człowiek potrafi zbudować i zmierzyć dzięki swojej wiedzy; jest to prawdziwe, bo funkcjonuje,

¹⁰ Z.J. ZDYBICKA, *Kulturowe zawirowania wokół człowieka końca XX wieku*, „Człowiek w kulturze”, 1995, nr 4-5, 86.

a tym samym czyni życie wygodniejszym i łatwiejszym”¹¹. Innym problemem, nie mniej ważnym z punktu widzenia wiary, na który zwraca uwagę tekst encykliki, jest subiektywizacja prawdy. Dla wielu ludzi prawdziwe jest tylko to, co każdy jako autentyczne przeżywa we wnętrzu własnej osoby, a co nie może zostać zaproponowane jako dobro wspólne innym osobom. Autor encykliki pisze, że dzisiaj z podejrzliwością patrzy się na wielką prawdę. Tego typu prawdę wiąże się z totalitaryzmami. W nowoczesnym świecie pozostaje jedynie relatywizm. Jako logiczna konsekwencja takiego stanu rzeczy jawi się rozerwanie więzi między religią a prawdą, co mogłoby fundować fanatyzm względem ludzi niewierzących¹². „W tym kontekście – konkluduje wywód o związku religii i prawdy autor encykliki – możemy mówić o wielkim braku pamięci współczesnego świata. Pytanie o prawdę jest bowiem kwestią pamięci, głębokiej pamięci, ponieważ odnosi się do czegoś, co nas poprzedza, i w ten sposób może potrafić nas zjednoczyć ponad naszym małym i ograniczonym «ja». Jest to pytanie o początek wszystkiego, w świetle którego można dostrzec cel, a tym samym także sens wspólnej drogi”¹³. Idąc dalej za stwierdzeniem przez papieski dokument utraty pamięci, która odnosi się szczególnie do współczesnej Europy, można przywołać trafne uwagi Thomasa E. Woods’a Jr. W swojej książce pt. *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację* stwierdza, że żarty i drwiny z Kościoła są powszechnie dopuszczane w kulturze i mediach. Wielu ludzi, z jego studentami włącznie, ma obraz Kościoła w upadku, jako instytucji ignorancji, represji i stagnacji. „Prawda jest jednak taka – podkreśla Woods – że Zachód zawdzięcza Kościołowi katolickiemu o wiele więcej niż większość ludzi, w tym

¹¹ LF 25, AAS 105 (2013), 569-570: „Fidei coniunctionem cum veritate revocare hodie magis quam umquam est necessarium, utique propter veritatis discrimen in quo versamur. In hodierno cultu saepenumero mos est veritatem suscipiendi technologiae tantum: solummodo id verum est quod aedificare homo atque sua scientia metiri valet, verum quia suo fungitur munere, et ita commodiorem facilioremque vitam reddit”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 31.

¹² Tamże 25, AAS 105 (2013), 570, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 31-32.

¹³ Tamże, AAS 105 (2013), 570: „Quocirca de magna oblivione in huius aetatis mundo loqui possumus. Etenim de veritate interrogatio est memoriae quaestio, altae quidem memoriae, quandoquidem ad id vertitur quod nos antecedit atque hac ratione praeter nostrum «ego» pusillum et angustum nos coniungere potest. Interrogatio est de omnium rerum origine, sub cuius lumine meta simul atque communis viae sensus conspici possunt”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 32.

katolicy, mogliby przypuszczać. Możemy wręcz stwierdzić, że Kościół zbudował cywilizację Zachodu¹⁴.

W nawiązaniu do zastrzeżeń względem Kościoła, wyrażonych na początku encykliki, gdzie wiara jest rozumiana jako hamulec rozwoju człowieka i gaśnica jego dynamizmu, warto przywołać kilka myśli Benedykta XVI. Jak zauważa współczesny Ojciec Kościoła w duchu Augustynowym, Boga szuka i znajduje serce niespokojne, poszukujące, dynamiczne. To właśnie nowoczesne narkotyki cywilizacji starają się serce uspić, zamknąć na Boga. Tylko serce otwarte i niespokojne może znaleźć prawdę i Boga¹⁵. „Istotnie – podkreśla Benedykt XVI – nasza wiara zdecydowanie przeciwstawia się rezygnacji polegającej na uznaniu człowieka za niezdolnego do poznania prawdy, tak jakby ona była zbyt wielka dla niego. W moim przekonaniu ta rezygnacja z prawdy stanowi kwintesencję kryzysu Zachodu, Europy. Jeżeli człowiek nie uznaje istnienia prawdy, nie może w gruncie rzeczy nawet odróżnić dobra od zła. A wówczas wartość wielkiej i wspaniałej wiedzy naukowej staje się dwuznaczna: może otworzyć doniosłe perspektywy dobra, ratowania człowieka, lecz także – jak widzimy – staje się strasliwym zagrożeniem, może niszczyć człowieka i świat. Potrzebujemy prawdy¹⁶. Wiara zatem jawi się jako dynamiczny proces poszukiwania prawdy, pełnej prawdy o sobie i świecie, głębszego sensu życia. Co więcej, żywe przeżywanie wiary z tego czuwania i poszukiwania nie zwalnia, gdyż zawsze możemy zostać poddani Abrahamowej próbie wiary. To dlatego papież Franciszek w *Lumen fidei* pisze o potrzebie prawdy w wędrówce wiary: „Człowiek potrzebuje poznania, potrzebuje prawdy, ponieważ bez niej nie ma oparcia, nie idzie się naprzód. Wiara bez prawdy nie zbawia, nie daje pewności naszym krokom. Pozostaje piękną baśnią, projekcją naszych pragnień szczęścia, czymś, co nas zadowala jedynie w takiej mierze, w jakiej chcemy ulegać iluzji. Albo sprowadza się do pięknego uczucia, które daje pociechę i zagrzewa, ale uzależnione jest od zmienności naszego ducha, zmienności czasów, niezdolne podtrzymywać na stałej drodze w życiu¹⁷. Encyklika chce

¹⁴ Th.E. WOODS Jr, *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, tłum. G. Kucharczyk, Kraków 2006, 7.

¹⁵ BENEDYKT XVI, *Nauczmy się wierzyć. Niezwykłe przesłanie Ojca Świętego skierowane do Kościoła*, tłum. W. Szymona, Kraków 2013, 28-29.

¹⁶ Tamże, 30-31.

¹⁷ LF 24, AAS 105 (2013), 569: „[...] cognitione homini opus est, veritate opus est, quia, ea dempta, non sustinetur, non progreditur. Fides sine veritate non salvat, nostros

nam nade wszystko przypomnieć, że kondycja religijna współczesnego świata jest uwarunkowana jego stosunkiem do prawdy, prawdy rozumianej integralnie i najgłębiej, czyli uwzględniającej także filozoficzny i teologiczny aspekt ludzkiego życia. Relatywizm i subiektywizm w rozumieniu prawdy zdają się wyrządzać poważne straty na polu religii. Gdy zaś idzie o samą wiarę, papieski dokument podkreśla związek wiary z prawdą, a także miłości z prawdą. Do pewnego stopnia encyklika stanowi realizację postulatów zaproponowanych przez myśl Karola Wojtyły i pontyfikat św. Jana Pawła II, by czynić, służyć prawdzie w miłości.

Encyklika pokazuje także związek prawdy i miłości. Miłość potrzebuje prawdy, ale również prawda potrzebuje miłości. Prawda bez miłości staje się „zimna, bezosobowa, uciążliwa dla życia konkretnej osoby”. Jeśli prawda, której szukamy, ma nadać sens naszej drodze, ma nas oświecić, to stanie się to tylko wtedy, gdy zostaniemy dotknięci przez miłość. Miłość jest przedstawiona w *Lumen fidei* jako głębokie przeżycie osobowe, a nie tylko przelotne subiektywne doznanie. Dzisiejszy człowiek, stwierdza autor dokumentu, wyraża przekonanie, że miłość nie ma nic wspólnego z prawdą, ale związana jest jedynie ze światem niestałych uczuć¹⁸. „Jeśli miłość nie ma odniesienia do prawdy, podlega zmienności uczuć i nie wytrzymuje próby czasu. Natomiast prawdziwa miłość jednoczy wszystkie wymiary naszej osoby i staje się nowym światłem na drodze prowadzącej do życia wielkiego i pełnego. Bez prawdy miłość nie może dać trwałej więzi, nie potrafi wyprowadzić naszego «ja» z jego izolacji ani uwolnić go od przemijalności, by budować życie i przynosić owoc”¹⁹.

gressus securos non reddit. Pulchra manet fabula, nostrorum felicitatis desideriorum proectio, aliquid quod ad mensuram illam nos satisfacit qua nos fallere volumus. Aut in pulchram quandam redigitur animi affectionem, quae consolatur et fovet, sed animo nostro mutanti, temporum vicissitudinibus subicitur, nec continuatum vitae iter sustinere valet”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 30-31.

¹⁸ Tamże 27, AAS 105 (2013), 571, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 33-34.

¹⁹ Tamże 27, AAS 105 (2013), 571: „Si amor cum veritate necessitudinem non instituit, affectionibus mutabilibus est obnoxius et temporis discrimen non aufert. Verus autem amor omnia nostrae personae elementa coniungit atque ad magnam vitam plenamque lux nova fit. Absque veritate amor solidum vinculum afferre non potest, «ego» ultra eius solitudinem neque ferre neque id a fugaci momento vindicare valet, ad vitam aedificandam et fructum afferendum”, OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 34.

3. Przyszłość religii

Gdybyśmy postawili pytanie o przyszłość religii w świetle *Lumen fidei*, to odpowiedź znajdziemy w ludzkiej naturze. Papieski dokument przypomina, że człowiek jako osoba jest z natury istotą społeczną oraz historyczną, czyli zakorzenią w określonej kulturze. Wiara jest przekazywana od osoby do osoby²⁰. „Osoba żyje zawsze w relacji. Pochodzi od innych, należy do innych, jej życie staje się większe w spotkaniu z innymi”²¹. Dlatego w ostatniej części encykliki jest mowa o tym, w jaki sposób wiara może pomnażać dobro wspólne poczynając od rodziny, a na większych społecznościach skończywszy. Wiara stanowi światło dla życia społecznego, pomaga znaleźć właściwe wzorce rozwoju ludzkości²². Można powiedzieć, że przez ukazanie głęboko personalistycznego społecznego waloru religii katolickiej można będzie przywrócić Kościołowi w pluralistycznym społeczeństwie należne mu miejsce bez niebezpieczeństwa narażenia się na zarzut o próby ideologizacji życia społecznego. W tym społecznym kontekście rozważań o wierze z filozoficznego punktu widzenia pada chyba najważniejsze stwierdzenie encykliki, że wiara przyniosła kategorię godności człowieka, każdej ludzkiej osoby, której to kategorii świat starożytny (filozofia grecka знаła pojęcie natury) po prostu nie znał. Tekst encykliki jest bardzo delikatny, mówiąc, że chrześcijaństwo podniosło „godność każdej osoby, która nie była tak oczywista w starożytnym świecie”²³. Społeczny walor wiary polega na tym, że nie oddala ona od świata i problemów konkretnych ludzi, a przeciwnie – pozwala je właściwie naświetlić, zrozumieć i w miarę możliwości rozwiązać. „Wiara – pisze Ojciec Święty Franciszek – pozwala zrozumieć architekturę relacji ludzkich, ponieważ dostrzega ich głęboki fundament i ostateczne przeznaczenie w Bogu, i w Jego miłości, dzięki temu oświeca sztu-

²⁰ Tamże 37, AAS 105 (2013), 580, OJEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 49-50.

²¹ Tamże 38, AAS 105 (2013), 581: „Persona semper in relatione vivit. Ab aliis provenit, ad alios pertinet, eius vita maior fit per occursum cum aliis”, OJEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, s. 50.

²² Tamże 55, AAS 105 (2013), 592, OJEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 70.

²³ Tamże 54, AAS 105 (2013), 592: „[...] dignitatem unicam cuiusque personae, quae in antiquis temporibus ita non monstrabatur”, OJEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 69.

kę budowania, służąc dobru wspólnemu”²⁴. Jakże w tym miejscu nie przywołać poprzednika autora encykliki – Benedykta XVI, który z taką głębią i precyzją mówił o roli wiary w oczyszczaniu rozumu ludzkiego, leczeniu człowieka z pychy i egoizmu, by budować relacje społeczne na miarę ludzkiej osoby. W perspektywie wiary oczyszczającej rozum i miłości można także właściwie zrozumieć nauczanie Benedykta XVI o nadziei. Pewne echo tego nauczania jest także w *Lumen fidei*. „Nie pozwólmy – czytamy w encyklice – by nam skradziono nadzieję, nie pozwólmy, żeby zniszczyły ją natychmiastowe rozwiązania i propozycje, które blokują nas na drodze, «rozpraszają» czas, przemieniając go w przestrzeń. Czas zawsze przewyższa przestrzeń. W przestrzeni krystalizują się projekty, czas natomiast zawsze kieruje ku przyszłości i pobudza do tego, by iść z nadzieją”²⁵.

Religia chrześcijańska odznacza się w najwyższej mierze personalistycznym i humanistycznym charakterem. Potwierdza to także treść *Lumen fidei*. Dlatego cytowana już wyżej s. prof. Zdybicka na pytanie, dlaczego od dwóch wieków mamy do czynienia z niechęcią wobec chrześcijaństwa, krytyką, a nawet jego zwalczaniem, daje odpowiedź w licznych pracach, analizując dzieje nowożytnej filozofii od Kartezjusza i Kanta poprzez wspomniane wcześniej oświecenie, aż do pozytywizmu Comte’a, materializmu marksistowskiego, myśli Nietzsche’go i Sartre’a. Analizy dociekań wielkich i wpływowych filozofów w niczym jednak nie pomniejszają realnego dramatu współczesnej cywilizacji, który rozgrywa się na naszych oczach. „Kultura chrześcijańska, przede wszystkim kultura naszego kręgu, budowana była na prawdzie o człowieku związanym z Bogiem relacjami miłości, wprowadzała sprawiedliwość i miłość jako budulec więzi międzyludzkich w każdym wymiarze. To są fundamenty «cywilizacji i kultury miłości» człowieka”²⁶. Na wzór swoich wielkich poprzedników, Ojciec Święty Fran-

²⁴ Tamże 51, AAS 105 (2013), 590: „Fides efficit ut intellegatur necessitudinum humanarum structura, quoniam percipit eius ultimum fundamentum sortemque definitivam in Deo eiusque amore, et itaque illustrat artem aedificationis, bono communi servitium praestando”, OJCIĘC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 66.

²⁵ Tamże 57, AAS 105 (2013), 594-595: „Ne sinamus spes nobis abripiatur, nec permittamus ut dissolvatur immediatis solutionibus et propositis quae iter nostrum praecludunt, quae tempus frangunt in spatium mutando. Tempus semper est superius spatio. Spatium processus sistit, tempus autem ad futurum tendit et ad iter in spe faciendum impellit”, OJCIĘC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen fidei”*, 74.

²⁶ Z.J. ZDYBICKA, *Kultura w „pulapce ateizmu”*, 28.

ciszek przez encyklikę o blasku wiary chce nie tylko wskazywać na bolączki współczesnej cywilizacji, ale ukazując egzystencjalny i społeczny walor wiary, pokazuje bezpieczny kierunek poszukiwań człowieka doby współczesnej.

Zakończenie

Na zakończenie warto oddać głos człowiekowi, który przeszedł bardzo burzliwą i ciekawą intelektualną drogę, ażeby pod koniec życia życzliwie, choć nie bezkrytycznie, wypowiadać się o chrześcijaństwie i Kościele. Leszek Kołakowski, bo o niego chodzi, mówił, że moda na postmodernizm okaże się przejściowa, a tradycyjne, jak on to określa – troski filozoficzne, czyli klasyczne problemy filozoficzne, powrócą do łask z jeszcze większym impetem²⁷. Co do przyszłości religii wspomniany autor pisze natomiast: „Życie religijne będzie toczyć się z pewnością nadal, może niekoniecznie po istniejących koleinach, niekoniecznie wedle zastanych form instytucjonalnych. Zależy to – przynajmniej na obszarach tradycyjnie chrześcijańskich – od żywotności, jaką noszą w sobie, jaką rozsiewają przekaznicy wiary, głównie więc kapłani, od sprawności i siły języka, jakim się posługują, by wiernych uczyć, do sumień trafiać, budujące wieści rozgłaszać. Jeśli język kapłanów wydaje się ludowi bożemu jałowy, kapłani są winni, nie lud. Jeśli zbiorowe życie religijne redukuje się do organizowania socjalnych, politycznych, narodowych albo nawet moralnych potrzeb i emocji, może przetrwać czas jakiś, ale w końcu rujnuje się albo ustępuje pola innym formom religijności. Gdyby Europa miała zostać owładnięta przez buddyzm albo hinduizm, przez baptystów albo świadków Jehowy, albo Mormonów, kapłani chrześcijańscy byłiby winni, kapłani okazaliby się ludźmi małej wiary”²⁸.

²⁷ L. KOLAKOWSKI, *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Kraków 2009, 308.

²⁸ Tamże, 302.

Philosophical and Cultural Determinants of Faith in the Encyclical “Lumen fidei”.

Summary

Papal Encyclical is opened with the discussion of the illusory light. The author of the encyclical notes that in the modern era the light of faith is regarded to be insufficient. Modern man boasts of his independence and reason. In this context, faith is associated with darkness and ridiculed. Many Christians also treat faith as an escape. Today we can observe the aestheticization of religion, which is linked with the above understanding of faith. While according to the message of the encyclical, every human being needs a powerful light of faith that is able to enlighten the whole of human life. According to the Holy Father, the crisis of truth, especially its relativization and subjectivation, has also impact on the weakening of the modern day religion. The encyclical also emphasizes the relationship between truth and love. Authentic love needs truth, but the truth needs also love, without which it becomes impersonal and cold. Francis Pope also recalls that the Christian faith has brought into human culture the category of human dignity. Faith is a personal and interpersonal reality. Understood in this way, according to the author of the encyclical, faith is the light for the social life and helps to find the right patterns of human development.

Słowa kluczowe: Bóg, Papież Franciszek, Kościół, chrześcijaństwo, Europa, religia, człowiek, godność osoby ludzkiej, prawda, szczęście, miłość, wiara, nadzieja, humanizm, personalizm, kultura, technika, kryzys, postczłowiek, postpolityka, postreligia.

Keywords: God, Pope Francis, Church, Christianity, Europe, religion, human, human dignity, truth, happiness, love, faith, hope, humanity, personalism, culture, technology, crisis, post-human, post-politics, post-religion.